

Tuż przed maturą!

„Spotykamy się, mam nadzieję, po raz przedostatni w tym składzie” – te niecodzienne słowa padły z ust dyrektora Liceum Ogólnokształcącego im. K. I. Gałczyńskiego do uczniów klas trzecich, zgromadzonych w pięknej auli Liceum na uroczystości pożegnania trzecioklasistów.

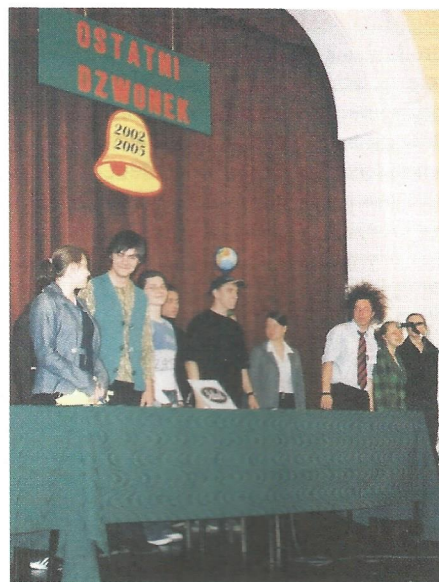
Do ich licznych obowiązków przez ten ostatni rok edukacji należał – wprawdzie symboliczny – obowiązek opieki nad sztandarem szkoły. 15 kwietnia po raz ostatni poczet sztandarowy złożony z uczniów klas trzecich wystąpił przed gromem pedagogicznym i uczniami, by przekazać sztandar uczniom klas drugich. Adrian Rychlewski, Magdalena Nogal i Joanna Witkowska przyrzekli, że będą się nim dobrze opiekować. W imieniu odcho-

dzących za wysiłek włożony w kształtowanie umysłów i charakterów podziękowała nauczycielom K. Tereszczyńska, a życzenia powodzenia na maturze i w dalszym życiu od drugoklasistów złożyła starszym kolegom i koleżankom E. Tomaszewska.

Sympatyczny antrakt, zaplanowany przez organizatorów uroczystości: M. Wojdat, K. Witkowską i W. Witkowskiego, który całą uroczystość poprowadził, stanowiącą wspólną piosenkę i prezent od maturzystów dla dyrektora - małe łóżeczko(!). Ta zabawka miała osłodzić W. Dziewanowskiemu trudy nadzorowania tegorocznych – eksperymentalnych matur. Obdarowany zapewnił uczniów, że nauczyciele będą trzymać kciuki za maturzystów, a ich wyniki będą świadczyć o poziomie szkoły. Ci, któ-

rzy już teraz są jej chlubą, otrzymali z jego rąk oraz wicedyrektor Ewy Gałązki świadectwa ukończenia szkoły wraz z nagrodami książkowymi. Najlepsi uczeń Kuba Lasocki zakończył liceum z imponującą średnią ze wszystkich ocen – 5,68! Tuż za nim plasowały się: Weronika Żołądek (5,06) i Katarzyna Tereszczyńska (5,01).

Tradycje teatralne placówki, zainicjowane niejako osobą patrona, tym razem zaowocowały pełnym



wdzięki, dowcipu i znakomitych ról przedstawieniem przygotowanym przez polonistę Piotra Cmiela z grupą teatralną „Test”. Bohater inscenizacji – maturzysta Stefan Ch zostaje poddany ocenie dotychczasowych osiągnięć i na progu dorosłego życia robi rachunek sumienia z młodzieńczych grzeszków. Zarówno komisja etyczno-moralna, jak i żywcem przeniesiona z telewizyjnego „Idola” – kompetencyjna dopuszczają rozbrykanego młodzieńca o pseudonimie Hormon do kolejnego egzaminu - matury. Wśród aktorów-licealistów na scenie pojawił się sam reżyser Piotr Cmiel w brawurowej roli Jacka Soplipy. Brawa dla wszystkich!

I tak jak zawsze w szkole rozległ się dzwonek, którym woźny W. Kocyk zakończył sympatyczną uroczystość.

Ewa Banasziewicz

